



**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Człowiek uzależniony od narkotyków staje się cieniem, odchodzi, czasem na zawsze. W drodze do wyzwolenia z nałogu konieczna jest pomocna dłoń innego człowieka. Tę dłoń wyciągnęli ojcowie franciszkanie z ośrodka „San Damiano”. Im oraz ich podopiecznym, o których ku przestrodze nam wszystkim pisze Zofia Pajęcka, życzę ZWYCIĘSTWA. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O ZAANGAŻOWANIU KOŚCIOŁA i samorządów w zwalczaniu biedy.
- W BREW OGÓLNYM OPINIOM czytelnictwo rośnie – rozmowa ze Stanisławą Mazur, dyrektorem biblioteki w Tarnobrzegu.
- O PRZYGOTOWANIACH do ogólnopolskiego sympozjum poświęconemu kard. Zbigniewowi Oleśnickiemu.

### Odszedł do Pana

## Pożegnanie

W poniedziałek 7 lutego br., w 71. roku życia i 48. roku kapłaństwa, odszedł do Pana ks. prałat dr Eugeniusz Orzanowski.

Urodził się 22 września 1934 roku w Ilży. Liceum Ogólnokształcące ukończył w 1952 r. w Sandomierzu. Po odbyciu studiów w sandomierskim WSD 29 września 1957 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk sługi Bożego bpa Piotra Gołębiowskiego. Jako wikariusz pracował w Ostrowcu Świętokrzyskim, Wysokiej, Ożarowie, Krynkach, Wsoli i Suchedniowie. Był proboszczem w Zemborzynie, Kurozwękach oraz Kunowie. Odbył studia na Wydziale Teologii KUL, które uwińczył doktoratem. Był wieloletnim sędzią sandomierskiego Sądu Biskupiego. W 1991 r. został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej w Opatowie, a w 2000 r. kanonikiem gremialnym i prałatem kapituły ostrowieckiej. Obrzędy pogrzebowe śp. ks. prałata odbyły się 10 lutego br. w Kunowie i Ilży, skąd pochodził.

**KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

### Konferencja prasowa biskupa sandomierskiego

## Uniwersytet w Stalowej Woli



MARIUSZ BOBULA

**Bp sandomierski Andrzej Dziega odpowiada na pytania dziennikarzy podczas konferencji prasowej w Stalowej Woli**

W poniedziałek 14 lutego br. z dziennikarzami reprezentującymi lokalne media spotkał się na konferencji prasowej w Stalowej Woli biskup sandomierski prof. dr hab. Andrzej Dziega.

W spotkaniu ordynariuszowi diecezji towarzyszyli: bp Edward Frankowski, ks.

prof. dr hab. Marian Wolicki, dziekan WZNoS KUL w Stalowej Woli, ks. dr Jan Zimny, pełnomocnik rektora KUL ds. WZNoS w Stalowej Woli, ks. dr Czesław Murawski, wikariusz biskupi ds. Roku Rodziny, ks. dr Wiesław Wilk, asystent sandomierskiego KIK-u oraz ks. dr Roman Sieroń, dyrektor sandomierskiego GN.

*dokończenie na s. VII*

## TRUDNE ZADANIE EKUMENIZMU



MARIUSZ BOBULA

Niedawno bardzo szerokim echem odbiły się obchody sześćdziesiątej rocznicy wyzwolenia obozu oświęcimskiego.

Żydzi doświadczyli w nim i pozostałych hitlerowskich obozach śmierci okrutnej eksterminacji. Zniknęli przez to z polskiego krajobrazu. Zachowane judaika, np. kamienne nagrobki, wymagają – jak wszystkie nekropolie – szacunku i opieki. Są również żywą lekcją historii regionalnej i duchowej. Wiele miejsc w naszej diecezji, między innymi Klimontów, Ulanów, Staszów, Rozwadów, jak i w jej sąsiedztwie: Lelów czy Leżajsk jest drogich sercu naszych „starszych braci w wierze”.

Takie miejsca jak to na zdjęciu uczą, jak odrobić trudne zadanie ekumenizmu... **ERBES**

**Stary żydowski cmentarz w Ulanowie**



## Spływali Sanem razem z krą



Na mecie jedni drugim pomagali wydostać się z lodowatej wody

**NISKO.** Sześćdziesięciu pletwonurków z różnych miast Polski weszło 5 lutego do lodowatego Sanu w Nisku i po półtorę godzinie dopłynęło do przystani w Salowej Woli. Podkarpackie Centrum Nurkowe „Frogmen” po raz piąty zorganizowało Zimowe Pływanie po Sanie, czyli Rajd Lodołamaczy. Uczestnicy zgodnie stwierdzili, że rajd w tym roku był wy-

jątkowo trudny. Stan rzeki jest niski, woda płynęła przez to wolno, pojawiła się krucha kora, ale przede wszystkim panował silny mróz. Kilku uczestników rajdu przerwało spływanie i skorzystało z pomocy motorówki, która przewiozła wychłodzonych do bazy. Na ośnieżonej przystani wszyscy rozgrzewali się żołnierską grochówką, pieczonymi kiełbaskami i szantami.

## Pięćdziesiąt lat razem



Państwo Helena i Józef Sitarscy odbierają „Dyplom Uznania” od ks. kan. Franciszka Greli

**ŁAGÓW.** Mszę św. w intencji dwudziestu par małżeńskich obchodzących 50-lecie życia małżeńskiego odprawił 30 stycznia ks. dziekan Franciszek Greli.

Po Eucharystii jubilatki zostali zaproszeni do Szkoły Podstawowej na uroczystość przygotowaną przez Urząd Stanu Cywilnego. Przewodniczący Rady Gminy Zdzisław Zwoliński wraz z wójtem Stefanem Bąkiem wrę-

czyli jubilatkom „Medale 50-lecia pożycia małżeńskiego”, a ks. Proboszcz przekazał każdej parze „Dyplom Uznania”. Złote gody obchodzili: Janina i Tadeusz Borkowie, Anna i Eugeniusz Dziarmagowie, Alicja i Edward Piotrowscy, Cecylia i Jan Sitarzowie, Leokadia i Jan Pietrzykowie, Stanisława i Bronisław Stacherowie, Helena i Józef Sitarscy, Zofia i Ludwik Stańkowie, Zofia i Stanisław Firmanty, Stefania i Bronisław Pustułowice, Ewa i Edward Gadowsky, Maria i Jan Jagiełłowie, Stanisława i Stanisław Siwoniowie, Genowefa i Mieczysław Papieżowie, Zofia i Piotr Nowakowie, Maria i Józef Dziedzicowie, Krystyna i Józef Ramzowie, Marianna i Stanisław Włodarczykowie, Władysława i Jan Dziarmagowie oraz Aniela i Władysław Mikołowsky.

## Spotkanie na Świętym Krzyżu

**ŚWIĘTY KRZYŻ.** 8 lutego br. w pobenedyktynskim opactwie na Świętym Krzyżu zebrał się Komitet Organizacyjny Obchodów 1000-lecia Sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego. Komitet tworzą przedstawiciele Ojców Oblatów, diecezji sandomierskiej, województwa świętokrzyskiego, miasta Kielce, gmin Nowa Słupia i Bieliny. Na czele Komitetu stoi bp pomocniczy naszej diecezji Marian Zimałek.

Przypomnijmy, że centralne uroczystości milenijne na Świętym Krzyżu odbędą się 11 czerwca 2006 r. Oprócz obchodów o charakterze liturgicznym zaplanowano cały szereg wydarzeń kulturalnych i naukowych. Organizatorzy planują zaprezentowanie oratorium „Golgota Świętokrzyska”. W przyszłym roku Akademia

Świętokrzyska będzie organizatorem sympozjum „Turystyka i ruch pielgrzymkowy w Górach Świętokrzyskich”. Z obchodami millennium połączony będzie również XXXIII Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce 2006”. Organizatorzy przy współpracy z Polską Federacją Organizacji Kolekcjonerskich chcą wydać okolicznościowe medale, monety, plakaty, znaczki i kartki pocztowe. W maju przyszłego roku w klasztorze zostanie otwarta wystawa medalierska poświęcona Krzyżowi Świętemu i Matce Bożej, patronce oo. Oblatów. Podczas spotkania swoje propozycje promocyjne przedstawiła również Regionalna Organizacja Turystyczna. Patronat medialny nad uroczystościami millennium Świętego Krzyża będzie sprawował m.in. tygodnik katolicki „Gość Niedzielny”.



Członkowie Komitetu Organizacyjnego Obchodów 1000-lecia Sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego

## Skóra węża na ołtarzu

**SANDOMIERZ.** Nitakwenda naye mwokozi kutangaza Injili duniani kote, Yesu wangu nipe uwezo Nitangaze Injili duniani kote... (Pójdę z moim Zbawicielem/ głosić Ewangelię po całej ziemi/ Jezus, daj mi moc, abym głosił/ Dobrą Nowinę na całym świecie) – tej afrykańskiej pieśni religijnej, śpiewanej w języku suahili, mogli wysłuchać uczestnicy liturgii odprawionej 20 stycznia w kościele Świętego Ducha.

Koncelebrowana Msza św., w której wzięli udział misjonarze ze zgromadzenia Ojców Białych Misjonarzy Afryki, odprawiona została w intencji misji. Pieśni wykony-

wane były w języku suahili z akompaniamentem autentycznych afrykańskich instrumentów muzycznych, a wykonujący je uczniowie z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu, zakonnicze ze Zgromadzenia Sióstr Białych Misjonarek Afryki oraz klerycy Ojców Białych ubrani byli w oryginalne stroje środkowoafrykańskie, podobne odzieniu mieli ministranci. Dodatkową ozdobą była zawieszona na ołtarzu skóra olbrzymiego węża. Tradycyjny afrykański ceremoniał miała też procesja z darami, która połączona była z...obrzędownym tańcem.



## Zaproszenie

## Skarbnica pamiątek przeszłości

Muzeum Diecezjalne zaprasza do obejrzenia nowych, niezwykle interesujących eksponatów, które przed paroma tygodniami wzbogaciły stałą wystawę.

Znalazł się wśród nich modelitewnik, pisany ręcznie w Sandomierzu w 1847 r., będący pamiątką po bp. Stanisławie Sygncie. Ponadto wyeksponowano sztopy do gier, wykonane z masy perłowej w XIX w. Uzupełniły one znajdujące się w zbiorach zabytki związane z grami: intarsjowany stolik do gier z XVIII w., karty do tarota i wista z XVIII w., wykonane techniką drzeworytu, ręcznie kolorowane, z Krajowej Fabryki Kart J. C. Du Porta w Warszawie. Muzeum posiada również karty do gry wykonane w XVIII w. według rycin autorstwa Stefano della Bella z 1644 r. Powstały wówczas cztery gry karciane: „Królowie Francji”, „Słynne ruiny”, „Geografia”, „Metamorfozy”. Sandomierskie karty należą do serii „geograficznej”.

Na ekspozycję powróciły zegary słoneczne: jeden wykonany ze złoczonego mosiądzu jest dziełem Nikolausa Rugendasa, działającego w Augsburgu w XVII w., dwa zegary słoneczne słupkowe z XIX w., a także małe mikroskopy z XIX w.

Pamiątki patriotyczne wzbogaciły medale z wizerunkami królów polskich, wykonane z miedzi srebrzonej, oprawione w drewnianą ramę. Medale takie powstawały z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ich wykonanie król powierzył swemu nadwornemu medalierowi Janowi Holzhauserowi z Saksonii, a po jego śmierci Janowi Reichelowi. Wzorem dla medalowej galerii królów polskich były obrazy Bacciarellego.

URSZULA STĘPIEŃ

## Rocznica działalności połańskich seniorów

## Z optymizmem w przyszłość

– W naszym gronie panuje rodzinna, ciepła atmosfera. Wspólne śpiewy i recytacje, wspólne święta i codzienne szare dni, które niekiedy trudno wzbogacić odrobiną radości – opowiadają seniorzy zrzeszeni w klubie, który już od ponad roku działa przy Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu.

Klub powstał z inicjatywy władz samorządowych miasta, Ośrodka Pomocy Społecznej oraz samorządu osiedla nr 2.

– W naszych szeregach są ludzie, którzy większą część swego pracowitego życia poświęcili i przepracowali dla dobra naszego miasta i regionu – tłumaczą członkowie klubu. Miejscem spotkań jest Centrum Kultury i Sztuki. Każdy zainteresowany może wejść do środka i porozmawiać. Klub jest otwarty dla wszystkich. Seniorzy organizują różnorodne spotkania, podczas których można ciekawie spędzić czas. Przez ostatni rok Klub Seniora zorganizował wiele imprez. W listopadzie ubiegłego roku odbyło się spotkanie z Andrzejem Wawrylakiem ze Sta-



ANDRZEJ GAJEWSKI

szowa, który zasłynął z rowerowej wyprawy do Watykanu. Z okazji 85-lecia wyzwolenia Lwowa na sali widowiskowej CKiSz seniorzy przygotowali spektakl słowno-muzyczny pt. „Szeregami lwowskie dzieci...”. W kwietniu przygotowali kolejny spektakl artystyczny „Biesiada literacka – czyli wieczór przy świecach”. W programie, poza prezentacją wierszy i piosenek biesiadnych, znalazła się również wystawa prac malarskich Marianny Kotlarz ze Staszowa. W czerwcu zorganizowano wieczór z krakowskim ak-

**Członkowie Klubu Seniora z Połańca od roku spotykają się w budynku Centrum Kultury i Sztuki**

torem Marianem Styńskim, członkiem połańskiego Klubu Seniora. Ponadto, seniorzy odbyli pielgrzymkę do sanktuarium w Kałkowie-Godowie oraz na Jasną Górę.

– W tym roku planowaliśmy wiele ciekawych imprez i spotkań. Czas pokaże, czy uda się nam je wszystkie zrealizować. Prawdopodobnie nie na wszystko wystarczy nam pieniędzy. Nie tracimy jednak nadziei, bo tylko ona nam pozostała – przekonują z optymizmem połańscy seniorzy.

GAN

### Na rynku wydawniczym

## Kolejny numer „Zeszytów Sandomierskich”

„Każdy okres naszej nowszej historii przynosi zdarzenia mające bezpośredni związek z rozwijającym się kultem Mistrza Wincentego [Wincetego Kadłubka – przyp. KJ]. W poczet świątobliwych Polaków godnych wyniesienia na ołtarze włączył go Episkopat Polski już w listopadzie 1634 r. i wysłał w tej sprawie suplikę do Stolicy Apostolskiej. Ponawiała ją Jana Kazimierz, Jan III Sobieski i August III. Jego beatyfikacja (proces trwał od 1680 r.) powitana została w Krakowie

liturgicznym triduum zakończone procesją, w której trakcie niesiono srebrny relikwiarz. Świętowano też w Jędrzejowie i Kielcach” – to fragment artykułu prof. Jerzego Stępnia „Mistrza Wincentego obecność w historii”, zamieszczonego w 19. numerze „Zeszytów Sandomierskich”.

W publikacji zamieszczone są również rozprawy na temat m.in. akcji „Burza”, księcia Henryka Sandomierskiego,



bractw różańcowych, legendy wzgórze Salve Regina, kościoła w Czyżowie Szlacheckim i odkryć w pocysterskim kościele w Koprzywnicy.

Ten numer „Zeszytów” odnotowuje fakt przyznania tytułu „Sandomierzana roku” bp. Marianowi Ziemałkowi oraz podniesienia do godności biskupiej ks. prof. Andrzeja Dziuby, autora szeregu publikacji w „Zeszytach Sandomierskich”.

KRZYSZTOF JAROSZ

## Sonda

 **Ludzie są dobrzy,  
narkotyki są złe**

TOMEK SPOD ŁAŃCUTA, LAT 26, OŚRODEK „SAN DAMIANO”:



Ta prawda dotarła do mnie dopiero tutaj. Byłem na detoksach, w kilku ośrodkach, uciekałem ze szkół, kradłem, kombinowałem, ćpałem. Wiedziałem, że jestem zły. Tak sam z siebie. Tutaj w „San Damiano” dowiedziałem się, że mam godność i jakąś wartość. To pomaga mi się odrodzić. Mamy tutaj taki dzwon. Jak ktoś ma złe myśli – dzwoni jak na alarm, wtedy wszyscy starają się pomóc. Bo wierzą, że to nie on jest zły. Tylko narkotyki.

LESZEK OSTERCZY, KIEROWNIK REFERATU PROFILAKTYKI PRZESTĘPCZOŚCI UM W KIELCACH, NAUCZYCIEL AKADEMICKI, INSTRUKTOR HARCERSKI, SOCJOTERAPEUTA:



Skoro nawet słonia można nauczyć stąpać po butelkach, to tym bardziej człowieka stworzonego do dobra, można tego dobra nauczyć zawsze. Nawet narkomana. Chwalebne, że w województwie świętokrzyskim powstał nowy ośrodek, bo bardzo ich potrzeba. Od lat zajmuję się tzw. trudną młodzieżą i wiem, że statystyki policyjne czy socjoterapeutyczne odslaniają zaledwie wierzchołek góry lodowej. Mamy 41 ośrodków terapeutycznych w Polsce i 3 tys. dzieci (nie tylko narkomanów) czekających na umieszczenie gdziekolwiek... Można mieć nadzieję, że eksperyment resocjalizacji narkomanów w bezpośrednim kontakcie z zakonnikami nieże się uda. Bałbym się, że szyld instytucji kościelnej wielu narkomanów czy ich rodziców może zniechęcić.

Mają po kilkanaście, dwadzieścia kilka lat, niewinne oczy spoglądają spod daszków, wełnianych czapek, nastroszonych grzywek, wydepilowanych brwi. Mili, serdeczni, uprzejmi. – **Chce pani o narkomanach?** Proszę bardzo, mamy szeroki asortyment.

tekst i zdjęcia  
**ZOFIA PAJĘCKA**

**Z**goda na zdjęcia, na imiona – bo jeśli choć jedna osoba się zastanowi, to chyba warto pokazać swoją twarz, twarz porysowaną narkotykową drogą na dno... Tylko zaczniemy od tego, że tutaj, w ośrodku, jest trochę inny świat, klimaty jak w bajce. Bez przesady. Nie ma takiego drugiego miejsca w Polsce, gdzie narkomani żyliby obok zakonników i nasiąkali regułami ich życia. Ośrodek „San Damiano” w Chęcinach, u stóp średniowiecznego zamczyska.

**A,B,C Ośrodka**

Nowy Ośrodek Rehabilitacyjno-Readaptacyjny w woj. świętokrzyskim o nazwie „San Damiano” prowadzony od kwietnia 2004 roku przez franciszkanów w Chęcinach, znajduje się w budynkach przyklasztornych przy

# Drogą



ul. Franciszkańskiej 10. Przebywa w nim kilkanaście osób z całej Polski. O. Piotr Stanisławczyk OFMConv, gwardian i dyrektor ośrodka, podkreśla, że praca z narkomanami doskonale wpisuje się w posługę franciszkańską, a duch Biedaczyny z Asyżu przenika wspólną pracą i modlitwą. W ośrodku prowadzona jest terapia osób uzależnionych od środków psychoaktywnych. Ilość miejsc przewidziana jest na 20 osób, mężczyzn i kobiet w wieku 18–25 lat. Osoby przyjmowane są na terapię po poprzedniej detoksyzacji. Orientacja religijna jest bez zna-

czenia. Warunkiem przyjęcia jest zaakceptowanie franciszkańskiego charakteru miejsca i wartości chrześcijańskich promowanych przez placówkę.

Ośrodek zrodził się z inicjatywy franciszkanów oraz osób duchownych i świeckich zaangażowanych w pomoc uzależnionym. Stanowi część działalności prowadzonej przez Franciszkańskie

**Gromadzimy się wszyscy w kaplicy na wspólnych modlitwach – mówi o. P. Stanisławczyk**

lek dla narkomanów

# od dna

Centrum Profilaktyki Uzależnień w Chęcinach, a patronat merytoryczny objęła Katedra Psychoprofilaktyki Patologii Społecznej KUL oraz Instytut Nauk o Rodzinie KUL.

## Renata, która nigdy nie zmywała

Renata (19 lat) z woj. podlaskiego z zapalem pucuje okna, zamarzająca mżawka osiada na jej drobnych, dziewczęcych dłoniach, pasujących do buzi skromnej, drobnej, można by pomyśleć 13-latki. Bierze od VIII kl. szkoły podstawowej. W „San Damiano” jest ponad dwa miesiące. Brała chyba wszystko. Nigdy dożyłnie.

– W domu nie zmywałam naczyń od lat, tutaj trzeba było przywyknąć od nowa. Ostatni rok był najgorszy, np. październik – tylko trzy dni miałam „czyste”.

**Mycie okien to moja robota – wyznaje Renata**

Ja stąd nie ucieknę. Czekamnie więzienie.

W jej przypadku zaczęło się od zbierania pieniędzy do puszek PCK. Szybko zauważyła, że po amfetaminie ma „gadkę i luz”, zbierała czterokrotnie więcej. Potem brała na dyskotekach i razem ze swoim chłopakiem, z którym była w związku od czterech lat. – W bardzo silnym związku – dodaje. – Razem ćpaliśmy, razem kradliśmy, jak się skończyła forsa. W tym roku było najgorzej, tylko tydzień byłam w szkole, a tu przecież V klasa technikum, matura; nie dawałam sobie z tym rady. Skąd pieniądze? Ostatnio przez dwa lata sprzedawałam gadżety, żeby zorganizować pomoc dla chorego chłopca. Jakie stawki? Z 10 zł np. dla mnie szło 9, dla chłopca 1 zł, wszystko legalnie. Rodzice? Ojciec alkoholik znęcał się nade mną. Ale jak ćpalam, świat był cudowny. Najlepiej czułam się, gdy brałam ra-

no, rozpędzałam dzień. Mocno się malowałam, żeby nikt nie zauważył. Ja mam ponad godzinę jazdy do szkoły, więc mama prawie mnie nie widywała. Rok temu przyznałam się jej, że kradłam, ćpalam; błagałam, żeby mi jakoś zabroniła. Bardzo płakała. Wyrzuciła mnie z domu. Ona nie chciała źle, ale nie umiała z ćpunką... Nieraz ćpalam też dla figury, żeby szczupło wyglądać. Ładnej dziewczynie łatwiej wyludzić kasę, tutaj też mówią, że trochę kokietuję.

Czy jednak coś się zmienia? Renata już zaliczyła: detoksy, szpitala, kuratora, psychiatrę, sąd i wyrok. Wreszcie ośrodek. – Praca i praca, nie ma kiedy brwi wydepilować. Proszę zobaczyć, te wyskrobane ramy to moja robota. Idzie ciężko, ale to ma sens, bo sami stawiamy ten ośrodek od podstaw. Nikt nie zmusza do Mszy św., baliśmy się tego wszyscy, ale fajnie razem pomedytować, pomodlić się z ojcami. Wspieramy się, żeby wytrwać, wielu już uciekło. Dlatego np.

Ośrodek ma obecnie podpisaną umowę z NFZ, docelowo na 20 osób i 14 terapeutów. Celem względnie dobrego doposażenia starych, poklasztornych zabudowań, dobrzy ludzie mogą ofiarować do „San Damiano” wiele darów, począwszy od środków finansowych przez chemiczne, czystości, używany sprzęt techniczny, AGD, ubrania. Adres: Chęciny, Franciszkańska 10, tel.041/ 315 10 69; e-mail: checiny@franciszkanie.pl

„ciachujemy” niektóre piosenki, tzn. hip-hopowe, one często są toksyczne. Obowiązują nas zakaz agresji słownej, abstynencja od alkoholu, seksu. Bardzo trudna jest szczerłość i życie bez kręactwa, nie wiem, czy to nie najtrudniejsze... Czy ciągnie? I to jak! Jak „tego” nie widzę i nie czuję, jest dobrze, ale nieraz to nawet zwinięta biułka...

Strasznie się cieszę, że wytrzymuję. Mieliliśmy „andrzejki”, tańczyliśmy na trzeźwo, były też urodziny z upieczonym przez nas tortem. I święta – z kołędami, wigilią, naszymi jasełkami. W sumie fajnie. Ale ciężko. Może wytrwam...?



## CHĘCINY, OŚRODEK REHABILITACYJNO-READAPTACYJNY „SAN DAMIANO”. INNY NIŻ WSZYSTKIE?

- trzech franciszkanów i trzynastu terapeutów jest zaangażowanych w funkcjonowanie ośrodka, zlokalizowanego w budynkach poklasztornych;
- placówka pracuje, opierając się na wartościach chrześcijańskich i duchowości franciszkańskiej; codziennie jest czas na medytację, Msze św. w niedziele i święta, możliwość spowiedzi;
- program stawia sobie za cel uczenie życia bez narkotyków, nabywanie poczucia własnej godności, opartej na właściwej hierarchii wartości, budowanie więzi międzyludzkich, szczególnie rodzinnych; służą temu m.in. konkretne zajęcia edukacyjne i warsztatowe;
- ojcowie i terapeuci są partnerami w kształtowaniu nowej drogi życia; nie są nieomylnymi nauczycielami;
- mieszkańców ośrodka zaakceptowało i przychylnie przyjęło środowisko.



## WIELKI POST – CZASEM DRAŻĄCYCH PYTAŃ



Wielki Post jest okresem głębszego spojrzenia na nasze życie, które każdego roku zbliża się do swego

kresu – jest czasem stawiania sobie pytań najważniejszych: po co żyjemy? jaka jest prawda naszego życia? jaka jest prawda naszego chrześcijaństwa?

Wobec tych pytań musimy zająć stanowisko – i to taką postawę, jakiej się tutaj uczymy, rozważając rzeczy istotne. Ile już razy powtarzaliśmy, że człowiek, który wierzy w Chrystusa, powinien zajmować w swoim życiu takie postawy, jakie by zajął Chrystus na jego miejscu. Uczymy się tego przez całe nasze życie. Zastanawiając się nad tym, pytamy w sytuacjach trudnych: co Ty byś, Panie, zrobił w mojej sytuacji – dzisiaj, w tej chwili?

Dzisiejsze czytania są tak ułożone, od pierwszego aż po ostatnie, że jeszcze raz w jakimś syntetycznym skrócie podejmują całą prawdę chrześcijaństwa. Zresztą myślę, że również prawdę ludzkiego życia. Mianowicie te dwa wydarzenia – pustynia i pragnienie Jezusa, też niemal na pustyni – mówią, że życie ludzkie jest podobne do pustyni. Kto ma za sobą trochę życia, ten już doświadczył tej spiekoty pustynnej. Doświadczył może i klęsk, a myślę, że ludzie, którzy pod wieczór życia dochodzą, doświadczają tej spiekoty coraz więcej. I wtedy ten dialog, który Jezus sam sprostował, chcąc naprowadzić Samarytankę na istotną nić, na zasadniczy nerw życia – jest nam bliski.

**BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI**

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

# Bóg się uśmiecha

Rozmowa

z o. **Leonem Knabitem OSB**

*ANNA RÓŻYŁO: Jest Ojciec znany jako krzewiciel chrześcijańskiej radości życia – franciszkańskiej „radości doskonałej”. Nie wstąpił jednak Ojciec do wspólnoty franciszkańskiej.*

OJCIEC LEON KNABIT: – Kiedy byłem jeszcze w seminarium duchownym, pociągał mnie ideał kapłana diecezjalnego. Może dlatego, że służyłem do Mszy św. w katedrze w Siedlcach, gdzie zetknąłem się z pewnym klerikiem, który orzekł, iż mam powołanie. W jakiś czas później ten sam człowiek zaprosił mnie do Tyńca. Potem były kolejne pobyty u benedyktynów i po siedmiu latach zdecydowałem się wstąpić do wspólnoty benedyktyńskiej, a śluby wieczyste składa się na konkretny klasztor, do którego jest się już potem przypisanym na zawsze. I świadomość znalezienia własnego miejsca wywołuje radość.

*Tynieccy benedyktyni podjęli się przed laty ponownego przetłumaczenia Biblii. Pojawiła się tak zwana Biblia Tysiąclecia. Porównując ją ze starszym o kilka stuleci tłumaczeniem Biblii dokonanym przez księdza Jakuba Wujka, dostrzegamy sporo zmian. Ale nadal modlimy się słowami „Modlitwy Pańskiej” z tłumaczenia ks. Wujka.*

– Mnie się wydaje, że powinna być zachowana pewna tradycja, bo ludzie, wbrew pozorom, bardzo nie lubią, gdy się zmieniają rzeczy podstawowe. Pamiętam, że kiedy w liturgii przechodzono z języka łacińskiego na język ojczysty, wahano się co do ostatecznego brzmienia pewnych sformułowań. I choć zarówno ludzie świeccy, jak i duchowni otwarci są na zdrowe i mądre ini-



ANNA RÓŻYŁO

Ojciec Leon Knabit, mnich z opactwa w Tyńcu, jest popularnym kaznodzieją, znanym szerokiej publiczności z programów telewizyjnych. Jest także autorem wielu książek, cieszących się dużą popularnością.

cyjatywy, to jednak kiedy się pojawia zbyt dużo takiej radosnej twórczości liturgicznej, wówczas ludzie to bardzo denerwuje. A z drugiej strony biblijne teksty były tłumaczone na podstawie Wulgaty św. Hieronima i nie były takie precyzyjne.

*Jaka jest więc różnica pomiędzy sformulowaniem: „Bóg wodzi nas na pokuszenie”, a takim, że oto zsyła doświadczenie, a nie kusi.*

– Bardzo trudno jest zrozumieć relację i stosunek Boga do człowieka, skoro Bóg jest wszechobecny, wszechwiedzący i wszechwidzący, nieograniczający przy tym wolności człowieka. Mnie się wydaje, że należy zawierzyć Bogu całkowicie, bo w pewnych sytuacjach stajemy wobec tajemnicy, z którą sobie nie poradzimy. Św. Tomasz z Akwinu miał kiedyś widzenie, podczas którego Bóg odsłonił mu rąbek tajemnicy i zobaczył odrobinę z tego, jak to jest naprawdę. Powiedział potem, iż cała jego pisanina to jest tylko słoma wobec tego wszystkiego, co ujrzał. To dobrze, iż ludzie próbują zgłębiać rzeczywistość, ale najgorsza jest ta pycha rozumu człowieka, który chciałby wszystko zrozumieć i wszystko pojąć. To, co jest do poznania, to poznajemy, a jednocześnie istnieje możliwość intuicyjnego dotarcia do Boga. Dane nam są: wiara, nadzieja i miłość. Dlatego też słowa modlitwy „Ojcze nasz” rozumiałe są w kontekście całego Pisma Świętego i myślę, że nie trzeba zmieniać codziennej modlitwy, tylko na początku dobrze objaśnić jej znaczenie.

*Swoją książkę kończy Ojciec słowami: „Bóg się uśmiecha”.*

– Stworzenie świata – tak jak on wyszedł z ręki Boga. Cały świat jest uśmiechem i to dopiero grzech sprawił, że ten świat został przyciemniony nieposłuszeństwem, a zatem klótniami między ludźmi, klótniami między człowiekiem a światem zwierzęcym. Trzeba pamiętać, że zło nie jest ostateczne, nie poddawać się mu. Ważny jest dystans do siebie, nawet do własnego nieszczęścia, taki, na jaki zdobył się Tomasz Morus, kiedy prosił prowadzącego go na szafot człowieka: „Przyjacielu, pomóż mi wejść, z powrotem dam sobie radę sam”.

# Uniwersytet w Stalowej Woli

dokończenie ze s. 1

Miejsce konferencji, czyli Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli, zapowiadało jej główny temat: sytuację bieżącą i perspektywy rozwoju Wydziału Zamiejscowego KUL. We wstępie bp Andrzej Dzięga zaznaczył, iż Stalowa Wola jest miejscem szczególnie, patrząc z perspektywy 25. rocznicy powstania „Solidarności”.

– Wśród wielu ówczesnych inicjatyw, ważnych dla narodu polskiego – mówił – była myśl, aby w Stalowej Woli rozpoczął działalność naukową i dydaktyczną KUL. Do tej pory była to obecność w formie filii Wydziału Nauk Społecznych. Od 1 X 2004 r., decyzją Senatu KUL, funkcjonuje tutaj Zamiejscowy Wydział Nauk o Społeczeństwie.

Jak poinformowali obecni na konferencji ks. prof. dr hab. Marian Wolicki i ks.



MARUSZ BOBULA

**Bazylika konkatedralna w Stalowej Woli. To tutaj przed 25 laty zrodził się pomysł utworzenia filii KUL-u**

dr Jan Zimny, od października br. w ramach WZNoS ruszają nowe kierunki: socjologia, prawo oraz psychologia. Od 1 X 2005 r. wyga-

śnie też działalność filii WNS KUL, a całość studiów będzie zorganizowana i prowadzona przez tutejszy, samodzielny Wydział Zamiejscowy. Obecnie na wydziale zatrudnionych jest 42 samodzielnych pracowników naukowych z Polski i zagranicy; liczba studentów sięga 3500, zaś o prężności naukowej uczelni świadczy wydawanie kwartalnika naukowego „Społeczeństwo i Rodzina”.

W trakcie konferencji kontekst historyczny powstania uczelni przedstawił bp Edward Frankowski, organizator filii KUL. Biskup Edward podkreślił udział w powstaniu filii m.in. abp. Ignacego Tokarczuka, ówczesnego rozwodowskiego proboszcza, a dziś biskupa Stanisława Padewskiego OFMCap, ówczesnego rektora KUL, a dziś biskupa płockiego Stanisława Wielgusa, ks. prof. Joachima Kądzieni.

Drugim tematem stalowowskiej konferencji prasowej był Diecezjalny Rok Rodziny. Komunikat dla dziennikarzy na ten temat przedstawił ks. prałat dr Czesław Murawski, wikariusz biskupi ds. Roku Rodziny. Przypomnijmy, że kulminacyjnym momentem Roku będzie Diecezjalny Kongres Rodziny w Sandomierzu, w dniach 5–12 czerwca 2005 r.

Trzecią istotną sprawą konferencji było zbliżające się (20–21 V 2005 r.) ogólnopolskie sympozjum naukowe w Sandomierzu poświęcone postaci kard. Zbigniewa Oleśnickiego pt. „Zbigniew Oleśnicki jako ksiądz Kościoła i mąż stanu. W 550. rocznicę śmierci”. Komunikat w tej sprawie przedstawił współorganizator sympozjum ks. prałat dr Wiesław Wilk.

**Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

## Komentarz tygodnia

### Prawda zwycięży

Zapewne nikt dzisiaj nie ma wątpliwości, że jesienią 1980 komunistyczna policja polityczna rozpięła nad „Solidarnością” gęstą sieć agentury, a tajnych współpracowników próbowała umieszczać lub werbować we wszystkich strukturach związku.

W organizacji dziesięciomilionowej, budowanej spontanicznie od podstaw, trudno było wprowadzić jakiś specjalny system kontroli naboru członków. Jednak najważniejsze wydaje się to, że „Solidarność” – potężny ruch społeczny – była z natury strukturą demokratyczną, otwartą i działającą jawnie. W Hucie „Stalowa Wola” czy w tarnobrzeskim „Siarkopolu” – wielkich wtedy przedsiębiorstwach przemysłowych naszego regionu – wybierano do władz związkowych ludzi powszechnie znanych, lubianych, cieszących się au-

torytetem, w tym również członków partii komunistycznej, którzy wstępowali do „Solidarności” nie tylko z polecenia partyjnego. (Niektórzy z nich oddali legitymacje PZPR w burzliwym 1981 roku, inni już po wprowadzeniu stanu wojennego).

W Stalowej Woli najgłośniejsza prowokacja SB miała miejsce 14 grudnia 1981 r., kiedy do klasztoru oo. kapucynów zwołano zebranie działaczy „Solidarności”. To wydarzenie przypominałem na łamach „Gościa Niedzielnego” w grudniu 2004 r., pisał o nim w „Tygodniku Nadwiślańskim” Dariusz Iwaneczko z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Wiemy, jak zakończyło się to spotkanie i kto był esbeckim prowokato-



**PIOTR NIEMIEC**

autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

rem. Przypuszczam, że już wkrótce dowiemy się o innych osobach, których działania sterowane były przez aparat represji PRL. W zbiorze inwentarowym archiwum IPN – nazywanym listą Wildsteina – znajduje się kilka nazwisk, które kojarzyć się mogą z Zarządkiem Regionu NSZZ „Solidarność” w Stalowej Woli. Czas pokaże, czy osoby te były tylko obiektem intensywnego zainteresowania bezpieki, czy pełniły – w co trudno mi uwierzyć – inne role. Zasoby archiwalne tarnobrzeskiej SB mają znajdować się na liście Wildsteina.

Lustracja jest już faktem nieodwracalnym. Atak lewicy postkomunistycznej i niektórych osób związanych niegdyś z „So-

lidarnością” na proces lustracyjny potwierdza tylko to, że „partia strachu” ma wielu jawnych i ukrytych sympatyków. Bronią oni wspólnie i w ponadpartyjnym porozumieniu polityki, która w żadnym wypadku nie służy pamięci i historii narodu. Cóż, tego czego nie udało się przeprowadzić kolejnym ekipom rządzącym III RP, dokonał niepokorny dziennikarz. ■

#### REKLAMA

##### PIELGRZYMKI 2005

UKRAINA 14–17.04  
WŁOCHY 21–28.04  
– beatyfikacja ks. B. Markiewicza  
FATIMA 5–18.05; 25.07–7.08  
GRECJA – śladami św. Pawła 13–24.09  
Medjugorje 15–21.06

##### Zgłoszenia:

El Travel, Stalowa Wola,  
al. Jana Pawła II 46/72  
tel. 15/844 22 25; 604 581 281



## PANORAMA PARAFII

pw. Trójcy Przenajświętszej w Stalowej Woli, prowadzonej przez księży michalitów

## Wyobraźnia miłosierdzia

Wychowanie dzieci i młodzieży do powściągliwości, oszczędności i pracy, zapobieganie przestępczości młodocianych, unikanie alkoholu, papierosów i narkotyków, a także wychowanie religijne i moralne młodego pokolenia – to największe współczesne wyzwania, przed którymi stoi Kościół – uważa ks. Kazimierz Radzik CSMA, przełożony generalny Zgromadzenia św. Michała Archanioła – wspólnoty założonej przez sługę Bożego ks. Bronisława Markiewicza.

W parafii Trójcy Przenajświętszej w Stalowej Woli, liczącej ok. 9 tys. mieszkańców, jak w soczewce uwiadaczna się duch pracy i charyzmat założyciela michalitów. Pracuje tutaj dziewięciu księży. Działa Dom Pomocy Społecznej, oratorium oraz hotel, dzięki którym ludzie z problemami w rodzinach, szczególnie kobiety i dzieci, mogą uzyskać fachową pomoc psychologiczno-medyczną, a także nocleg i wyżywienie. Tym samym oratorium wychodzi naprzeciw rodzinie, a swoją misją wpisuje się w kontekst obchodzonego właśnie w diece-



MARIUSZ BOBULA

zji sandomierskiej Rodziny. Przy parafii funkcjonuje ponadto od ponad roku tzw. Bank chleba. W specjalnie wyznaczonym pomieszczeniu domu parafialnego, codziennie od godziny 11.00, wydawany jest ludziom biednym chleb. Z pomocy tej – jak zapewnia proboszcz ks. Sahajko – korzysta ok. 150 rodzin z terenu Stalowej Woli. Bank chleba istnieje dzięki zaangażowaniu księży, świeckich wolontariuszy i przede wszystkim piekarni, które dostarczają pieczywo niesprzedane poprzedniego dnia.

### Rycerze św. Michała

Spełnianie testamentu służby Bożego ks. Bronisława to także szerzenie kultu św. Michała Archanioła. W stalowowolskiej

parafii istnieje wspólnota czcicieli i rycerzy św. Michała. W każdy pierwszy wtorek miesiąca odbywają się spotkania tej grupy i nabożeństwa. Mocny jest również kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy, co potwierdza m.in. istnienie 23 róż różańcowych.

– Inicjatyw i zapału do pracy nam nie brakuje – przekonuje ks. Proboszcz.

– Właśnie jesteśmy na etapie tworzenia szkoły katolickiej. I mamy nadzieję, że w przyszłym roku zacznie ona działać. Edukacja bowiem to również ważna dziedzina objęta charyzmatem naszego zgromadzenia. Nasza parafia, erygowana w 1981 r., jest młodą wspólnotą. Kościół poświęcono w 1987 roku. W perspektywie zatem mamy wiele do zrobienia...

MARIUSZ BOBULA



### KS. JANUSZ SAHAJKO CSMA

urodził się 2 VI 1961 r. w Dominikanówce. Wyższe Seminarium Duchowne Księży Michalitów ukończył w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1991 roku z rąk bpa Kazimierza Górnego. W stalowowolskiej parafii pracuje od trzech lat.

Hasło założyciela michalitów umieszczone nad wejściem głównym do domu zakonnego

### ZDANIEM PROBOSZCZA

– Założyciel naszego zgromadzenia – sługa Boży ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912) – to wybitna postać w historii Kościoła, więc naszym zadaniem jest kontynuacja jego dzieła. Troszczył się on o opuszczone dzieci i młodzież, także o ludzi biednych. Organizując zakłady wychowawcze i warsztaty zawodowe, wykazywał podziwu godną „wyobraźnię miłosierdzia”. Realizował ewangeliczne polecenie Chrystusa: „Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię Moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18,5). Kardynał Stefan Wyszyński powiedział o ks. Markiewiczu: „Okazywał wielkie poświęcenie i ogromne zapomnienie siebie. Czytając jego życiorys, zdumiewamy się głębią jego wiary, gotowością do posłuszeństwa, uległością wobec władzy kościelnej i ofiarą pomocą w warunkach niemal żebraczych, w jakich pracowały jego pierwsze domy opiekuńcze”. Naszym celem jest też szerzenie kultu naszego założyciela. 24 kwietnia br. w Rzymie odbędzie się uroczysta beatyfikacja ks. Markiewicza. Ze Stalowej Woli organizujemy pielgrzymkę na to wydarzenie – ogółem trzy autokary. Pod koniec maja br. natomiast w naszej parafii odbędzie się Dzień Dziękczynny za beatyfikację sługi Bożego.

### Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę i święta: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00, 18.00, w dni powszednie: 6.00, 7.00, 18.00
- Odpust: Na Trójcy Przenajświętszej i 29 września w liturgiczne wspomnienie św. Michała Archanioła.